

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i w: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartał w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnikiem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukarnia i nakładem Joanny Pleniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 fen. za miesiąc rządka szefostwowego, reklamy po 2 mk za wiersz trylamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Wolfganga
Jutro: Wszystkich Świętych.
Pojutrze: Dzień Zaduszny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 6,56 zach. 4,31
Jutro: " " 6,58 " 4,20
Pojutrze: " 7,0 " 4,27

W dniu zadusznym.

Już z dawna mamy jesień... już spadają „leca listki z drzewa” i z cichym szelestem tulą się do ziemi. Umilkły już ptaszki wesołe śpiewy, a cisza i smutek kładą się cieniem na ziemię.

Na taki czas przypada „dzień zaduszny”, przez Kościół poświęcony pamięci zmarłych.

Wychodzą tedy tłumy ludzi na cmentarz z kwiatami i wieńcami, by ubrać w nie groby, ze światłem gromnicznym, by zapalić je na mogiłach. Setki i tysiące światła migocze wśród ponurej ciemności wieczornej na cmentarzach, wywołując nastroj poważny. Stare drzewa na cmentarzach stoją ponure i ciche. Cmentarz, to miasto umarłych, zaludnia się choć na godzin kilka. Tu matka szepce modlitwę za syna lub córkę, tam wdowa biedna oplakuje zgon swego żywiciela, a kawalek dalej tuli się do grobu sierota, głodna i w łachmany ubrana, płacząc i ikając... Przed oczyma duszy stają nam te postacie drogie, ukochane, niegdyś żywe i wesołe, a dziś spoczywające pod darnią, pod wilgotnym pokryciem liści jesiennych — wywołując smutną, bolesną tęsknotę.

Nie zapominajmyż jednak w chwilach, w których zwykliśmy oddawać się smutkowi rodzinnemu, że my, prócz grobów ojca i matki, brata lub siostry, mamy przecież wszyscy rzędem jedną wielką mogiłę, jeden wielki grób szeroki i rozległy, jak ta nasza ukochana ziemia polska.

Wspomnieć musimy na te walki o wolność w roku 1831, i 1863, na to wzmaganie się dwóch potęg w latach 1914—18, które przepoiło ziemię polską morzem krwi i łez, a w końcu na te walki o wiarę katolicką i cywilizację jaka się znów na polskiej ziemi ostatnio rozegrała przeciw groźnej nawaie bolszewickiej. Każdy kątek polskiej ziemi zboczony jest krwią tych bojowników za wolność, każdy kątek polskiej ziemi posiada nieprzelezione groby bohaterów naszych, którzy polegali składając ofiarę Ojczyźnie. Dziś ani odszukać wszystkich tych mogił pokrywających szczątki dawnych rycerzy i męczenników za wiarę i wolność jak i bohaterów w dzisiejszych walkach z przemocą bolszewicką. Jedynie mała część tych mogił, została pamięcią ludzką uczczona; wiele bojowników spoczywa może na obcej ziemi, mogiły ich leżą nieznane i daleko od Ojczyzny.

Do tych nieprzeleconych grobów naszych bohaterów niech wleci w „dzień zaduszny” myśl każdego Polaka, a przy nich nie trzeba nam stawać z skargą i łzą próżno traconą, lecz z uczuciem wzniosłej dumy — bo nasze groby nie kryją „raubriterów”, niepodległość Polski powstała przez poświęcenie i ofiary dzielnych obrońców, zwycięstwo nad barbarzyństwem Wschodu, odniosła Polska walką obronną i poświęconą szlachetnym celem utrzymania wiary świętej i niepodległości.

Niech myśl każdego z nas wzniesie się wysoko, niech każdy z nas weźmie podniętą i silną zacierpnie do wytrwałości w pracy dla naszego dobra:

Groby wy nasze, ojczyste groby,
Wy życia pełne mogiły,
Wy nie ofiarzem próżnej żaloby,
Lecz twierdzą siły!

Ksiądz arcybiskup Bilczewski o bolszewikach.

Arcyb. lwowski, ks. Bilczewski wydał list pasterski, do członków swojej diecezji w którym pisze między innymi w ten sposób:

„Do ludzi, powtarzających pochwałę o bolszewikach, chciałoby się wołać: Głupi, głupi, co dopóty nie chcą wierzyć, że bolszewicy, to agaba dla każdego narodu i wszystkich jego stanów, dopóki dzika ich ręka nie zaciąży osobno na żonę, na córkę, na dom, na chudobę każdego chłopca i robotnika. Jest rzeczą stwierdzoną, że ci bolszewicy wywieźli z Polski kilkadziesiąt tysięcy koni i bydła chłopskiego, że ograbili do szczętu w wielu miejscach nie tylko dwory, ale i chaty i stodoły włościańskie, że wymordowali haplanów, moc ludu i jeńców, że zniecał się nawet nad rannymi żołnierzami i nad pielęgniarkami w szpitalach.

Kiedy bolszewicy znaleźli się w naszych wsiach i widzieli, że lud odprawia codzienne swoje modlitwy, urągali mężczyznom i niewiastom, mówiąc: „To wy jeszcze wierzycie w Boga? U nas Bóg już od dwóch lat skasowany. Bogiem jest każdy z nas. Zbawiciela nam nie trzeba. My sami siebie zbawimy. Nie Jezus Chrystus, ale Judasz miał słuszość”. Zauważwszy zaś różnicę u naszych, mówili: „Matka Boska ta wynosi i zabobon burżujów”. Nie mam jeszcze szczegółowych sprawozdań z każdej naszej parafii o agitacji bolszewickiej przeciw religii. W ostatniej chwili dowiaduje się, że w powiecie brzeskim wydali oni następujące zarządzenia: a) wszystkie związki małżeńskie są z dniem 1-go września ob. rozzerwane; b) ślubów zawierane nie potrzeba w kościele; c) chrztów żadnych nie ma a akt urodzenia należy bezzwłocznie zgłosić w gminie; d) ochronki i zakłady sierót wyjęte są z pod wpływu religii, a siostry zakonne mają natychmiast opuścić swoje stanowiska.”

Rozbrojenie Niemiec.

Wychodząc w Kwidzynie „Gazeta Polska” pisze na ten temat co następuje.

Niemcy codziennie się reklamują, z jaką sumiennością wypełniają żądanie koalicji, dotyczące rozbrojenia, i jak gorliwie oddają broń, do czego się zobowiązali w traktacie. Nie ulega atoli żadnej wątpliwości, że Niemcy oddają tylko ulką część z ogólnej liczby broni, którą posiadają — rzecz jasna dla tego, który zna charakter niemiecki i niemieckie dążenia odwetowe. Codziennie przytaczają niemieckie gazety radykalno-socjalistyczne, przedewszystkiem berlińska „Freiheit”, iluzne dowody na to, że Niemcy nie spełniają szczerze żądań koalicji, dotyczących rozbrojenia, że wprowadzają chytrą i podstępem iście wszechniemieckim koalicyjne komisje kontrolujące w błąd, że chowają broń tak zęcznie, że żadna kom. koalicyjna jej nie odnajdzie, że pokazują tym komisjom stare żelazo zamiast broni itd. Mały, lecz ciekawy i znamienity dowód, jak szczerze Niemcy się robrają, przytaczamy poniżej za berlińska „Freiheit”.

W Monachium niemiecka kamaryla wojskowa schowała ogromne ilości broni, naturalnie tak zęcznie, że wprowadziła zupełnie w błąd komisję koalicyjną, która oczywiście nic nie znalazła. Broń ta leżałaby jeszcze dzisiaj na różne „ewentualności”, gdyby nie poczciwy Niemiec-pacyfista był komisji to „zdradził” — jak to zowią gazety niemieckie. Tak sprawa ta znamienita wyszła na jaw. Lecz kamaryla niemiecka, mszcząc się na owym Mioncu, skazała go na rok więzienia! Na mocy jakiego paragrafu! Proszę się nie śmiać — za zdradę tajemnie wojskowych! Więc broń przechowana na wojnę odwetową jest „tajemnicą wojskową”! Zresztą fakt ten mówi sam za siebie.

Tak wygląda wydawanie broni.

Zwycięska ofenzywa Ukraińców przeciw bolszewikom.

Berlin. (W. T. B.) Podług urzędowego komunikatu ukraińskiego osiągnęła kontrofenzywa wojsk ukraińskich znaczne korzyści w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Na wschód narodowe wojska ukraińskie przełamały front bolszewicki pod Winnicą. Przekroczyły one linię kolejową Żmerynka—Kijów i wbiły się pod Bardyczewem głęboko w nieprzyjacielską etapę. Wzięło miasto Winnicę i ważny węzeł kolejowy Kasiatyna na linii Kalinówka—Kijów. Na południu przełamało front bolszewicki pod Barem i Haryczewem. Bolszewicy cofają się w panicznym popłochu. W kierunku na Wapniarkę wojska ukraińskie obsadziły miasta Dżuryń i Jagruka i maszerują na Jampol.

Wojska Zeligowskiego pod Kownem.

Według doniesienia litewskiego rządu stoją wojska generała Zeligowskiego pod Kownem. W wszystkich zajętych miejscowościach ustanowił generał Zeligowski własne władze cywilne. — „Times” donoszą z Kowna; Wojska generała Zeligowskiego dotarły do miejscowości Jewik pod Kownem. Od samej niedzieli toczą się pod Kownem zacięte walki.

Rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej.

• Nadeszła wspólna nota Francji i Anglii co do sprawy Litwy w ogólności, a Wilna w szczególności. Nota jest utrzymana w tonie pokojowym i nie przedkłada żadnych warunków ultimatywnych. Załatwienie tej sprawy zależy w pierwszym rzędzie od Ligi Narodów, która w tym wypadku będzie miała tylko jedną drogę t. j. zastosowanie plebiscytu.

Agencja Havasa donosi z Warszawy, że rząd polski oświadczył, iż nie obawia się żadnego zarządzenia zmuszającego do opróżnienia Wilna. Rząd polski oficjalnie zaproponował Radzie aliantów przeprowadzenie głosowania ludowego w Wilnie i Kownie.

W sprawie ucieczki Niemców do armji litewskiej.

Berlin 27 października. Agencja Havasa donosi, że podług sprawozdania nadesłanego do Rady Ambasadorów, 3800 Niemców z Prus Wschodnich, częściowo z bronią, częściowo bez broni, wstąpiło w szeregi litewskie.

Olsztyn, 29 października. Nadprezydent Prus Wschodnich wydał w tych dniach odezwę, w której przestrzega przed werbowaniem ludzi do szeregów państw walczących. Jest to naruszeniem neutralności i spowodować to może poważne konflikty. Prezydent przypomina paragraf 141 ustawy karnej, według którego karane będą podobne wykroczenia. Poczynione są odpowiednie kroki przeciw przekraczaniu granicy.

Demobilizacja armji polskiej.

Podług wiadomości z Bazylei, rząd polski wydał dekret tyczący się demobilizacji ochotniczej armji gen. Hallera. Roczniki 1882—92 zostaną natychmiast rozpuszczone. Prawa doraźne w Polsce zostają zniesione.

Zajęte obszary własnością żołnierzy polskich.

Prasa niemiecka donosi z Warszawy, iż Naczelnik Państwa polskiego marszałek Piłsudski wystosował z okazji zawarcia pokoju proklamację do armji, w której przy końcu mówi: „Żołnierz, który tyle ofiar poniósł dla Ojczyzny, nie może być bez nagrody. Zaproponowałem dlatego rządowi, ażeby ziemie odzyskane dać na własność tym, którzy ją zrosili krwią swoją.” Jest to bardzo szlachetny jak i politycznie mądry czyn Naczelnika Piłsudskiego.

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które
bezkonkurencyjnie tanio sprzedaję.

Materiały męskie czarne i kolorowe
na ubrania, paletoty, ulstry, jupy
i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120,
150, 180 mk. za metr.

Materiały damsk. czarne i kolorowe
na suknie, kostjumy, płaszcze i
bluzki po 18, 19⁵⁰, 24—30, 36,
45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie
na suknie w najlepsz. jakościach
czarne, białe i kolorowe po 45,
60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki
po 18, 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule
po 13⁵⁰, 15, 18, 19⁵⁰ mk. za metr.

Płótna na koszule
po 12⁵⁰, 13⁵⁰, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościele-powłoki
po 16⁵⁰, 18, 19⁵⁰, 21 mk. za metr.

Inletry i drylichy na wstępy, czerwone
i niebieskie 80 cm szerokie
po 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr.
lepsze

130 cm szerokie
po 36, 39, 48, 58 mk za metr. i lepsze

Ubrania męskie
po 200, 300, 475, 500, 600 mk.
i lepsze.

Ulstry i paletoty męskie
po 195, 250, 350, 400, 500 mk.
lepsze.

Jupy męskie
z ciężkich zimowych materiał. po
68, 120, 150 mk. te same dla chłop-
ców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tasiel, hafty, wstążki, pończochy,
skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, maskiety, krawaty i szelki.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

Kostjumy damskie
z modnych materiałów po 195,
250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe
po 98, 125, 150, 200, 250, 300,
400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt
w każdej wielkości, ceny tanie,
wielki wybór.

Spódnice i halki
czarne, kolorowe i białe mam
zawsze wielki wybór, po tanich
cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i
chłopców
w każdym wykonaniu czarne,
białe i kolorowe.

Chustki i szala
wełniane, żenilkowe i jedwabne
w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe
koszule, jaki, gacie, switry, pod-
staniezki w wielkim wyborze.
Kołdry watowane 176 x 210 cm
duże, dwustronne bordo-żółte po
240 mk.

Kołdry micianne białe i kolorowe
po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie
po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców
w każdej wielkości.

Owczą wełnę
wymieniam na towar po najwyż-
szych cenach.

KSIĘGARNIA J. Pieniężnej

POLECA:

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie,

różańce, szkaplerze, figury,
krzyże, kropielniczki, świece,
katechizmy, historie św., me-
daliki, śpiewniki kościelne,
wiązarki, medaljoniki
z lancuszkami
itd. itd.

w wielkim wyborze
po cenach przystępnych.

12 UL. DOLNO-KOŚCIELNA OLSZTYN UL. DOLNO-KOŚCIELNA 12

W przejeździe. Bez konkurencji.

Tylko kilka dni sprzedajemy

BAJECZNIE TANIO

Pierwszorzędne materje na ubrania
męskie i kostjumy damskie.

Prima materje na ulstry,
najlepszy wyrób, podszewki i dodatki.

Sprzedaj w restauracji „Kaisergarten“
Hindenburgstrasse.

Strassburger.

Zamiana lub sprzedaż dla Polaka.

Skład towarów manufaktury z budynkiem w oży-
wionym mieście powiatowym na Pomorze jest na po-
dobny interes w Niemczech do zamiany lub sprzedaż.
Dobre oprocentowanie. Świetna egzystencja.
Wielki ogród owocowy.

Zgłoszenia pod Nr. „L. N. 117“ do eksped. Gazety.

OLEJNIA

w biegu. — Młyn Wadeg.

Zamiana gospodarstwa

36 mórg w Zajązkowie pow. Toruń, dobra rola, no-
we budynki, żywy i martwy inwentarz w komplecie,
mam zamiar na podobną w Niemczech zamienić.

Albert Hinz, Zajązkowo

poorza Dźwierzno stacja Kowalewo.

Kamień mydlany

(Seifenstein)

poleca
Schwanen-Drogerie

ST. ANDRÉ

:: przy moście Św. Jana. ::

Gospodarstwo

60 mórgów dobrej roli, wtem 8 mórgów łąki, budynki
dobre murowane, inwentarz żywy i martwy, ma za-
miar sprzedać lub zamienić na gospodarstwo w
Niemczech.

Trzeszewski, Omule pow. Lubawski.

Bliższych informacji udzieli Trzeszewski, Sicher-
heitspolizei, Technische Hundertschaft, Osterode.

Mam do zamiany

majątki i gospodarstwa od najmniejszych do naj-
większych na Pomorzu.

Edward Szaliński, Cesarska 29, I.

Jako najstósowniejsze podarki weselne
polecamy

FIGURY i OBRAZY

świętych

W WIELKIM WYBORZE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“ przy Rynku Rybnym